

Wyrok z dnia 7 kwietnia 2011 r.

I PK 242/10

Pracownik, któremu za szkodę wyrządzoną pracodawcy przypisano odpowiedzialność solidarną z pracownikiem należącym do kręgu osób wymienionych w art. 3¹ § 1 k.p., nie może skutecznie podnosić zarzutu przedawnienia z powołaniem się na wiedzę o szkodzie tej osoby (art. 291 § 2 k.p.).

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca), Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 7 kwietnia 2011 r. sprawy z powództwa Fundacji „N.” z siedzibą w Ł. przeciwko Jerzemu W. o odszkodowanie, na skutek skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi z dnia 11 maja 2010 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e

Pozwem z 1 października 2007 r. Fundacja I. w Ł. domagała się od pozwanych Jana M. i Jerzego W. solidarnie kwoty 65.569,93 zł wraz z odsetkami z tytułu wyrządzonej Fundacji szkody.

Rozpatrując sprawę Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi ustalił następujący stan faktyczny. Pozwani byli pracownikami powodowej Fundacji - Jan M. od 1 grudnia 1992 r. do 23 października 2006 r., w tym do 6 lipca 2006 r. w charakterze prezesa zarządu, następnie jako wiceprezes zarządu; Jerzy W. od 1 sierpnia 1996 r. do dnia 31 lipca 2003 r. jako dyrektor Centrum Transferu Technologii - obaj na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony. Celem działalności Fundacji było w szczególności finansowanie i wspieranie przedsiębiorczości. Fundacja, w zakresie istotnym z punktu widzenia niniejszej sprawy, zawarła szereg umów, z tytułu których uzyskała środki na prowadzoną działalność. Pierwsza z umów zawarta została w dniu 16 grudnia 1999 r. na program [...]. Kolejna umowa zawarta została między

Wspólnotą Europejską a Politechniką K., Fundacją oraz R. Agencją Rozwoju Regionalnego w dniu 9 października 2000 r. dla projektu [...]. Jej celem było stworzenie ośrodka konsultacyjno-informacyjnego, umożliwiającego wymianę myśli technologicznej i wyników badań między regionem południowo-wschodniej Polski a krajami UE. Kontrakt nie dopuszczał możliwości prowadzenia badań naukowych. Trzecia z umów zawarta została w wykonaniu decyzji Ministra Nauki - Przewodniczącego KBN w dniu 25 maja 2001 r., w ramach której przyznano Fundacji dofinansowanie części kosztów udziału w projekcie [...]. Na mocy § 9 tej umowy Fundacja zobowiązała się zwrócić środki niewykorzystane, a także wykorzystane nieprawidłowo, wraz z odsetkami od dnia otrzymania środków do dnia ich zwrotu.

W ramach realizacji wymienionych umów Fundacja podjęła między innymi współpracę z dwoma podmiotami: R.&R. Sp. z o.o. oraz H. s.c. Z pierwszym z nich zawarła 15 września 2000 r. umowę o audyt technologiczny. Z tego tytułu wystawiła tej spółce w dniu 9 listopada 2000 r. fakturę na kwotę 44.400 zł. Następnie strony zawarły umowę o współpracy i najem powierzchni laboratoryjnych w dniu 9 lutego 2001 r. Z tytułu usług świadczonych w ramach obu tych umów spółka R.&R. wystawiła Fundacji faktury: 31 maja 2001 r. na kwotę 21.350 zł, 30 czerwca 2001 r. na kwotę 23.050,68 zł, łącznie 44.440,68 zł. Natomiast z H. s.c. zawarto w dniu 26 października 2000 r. porozumienie o współpracy między innymi w zakresie doradztwa. W dniu 9 listopada 2000 r. Fundacja wystawiła temu podmiotowi faktury na kwoty 8.000 zł oraz 4.200 zł z tytułu wyświadczonych usług doradczych. Następnie 1 grudnia 2000 r. strony zawarły umowę o prowadzenie prac badawczo-rozwojowych. W dniu 16 lipca 2001 r. H. s.c. wystawiła Fundacji fakturę na kwotę 12.200 zł z tytułu przeprowadzonych prac. Wystawione przez Fundację i odpowiednio każdą ze spółek faktury miały podlegać kompensacie.

W toku kontroli prawidłowości wykorzystania środków przyznanych na udział w projekcie badawczym, przeprowadzonej od listopada 2005 r. do stycznia 2007 r. przez Urząd Kontroli Skarbowej w Ł., ujawniono szereg nieprawidłowości. Stwierdzono, że Fundacja wykazywała te same pozycje w rozliczeniu kosztów środków krajowych (przyznanych przez KBN) oraz w ramach umowy [...], co było niedopuszczalne w świetle art. 13 załącznika nr II do umowy [...]. Zgodnie z tym postanowieniem, do rozliczenia w ramach kontraktu niedopuszczalne są jakiegokolwiek koszty, poniesione lub zwrócone Fundacji w ramach środków krajowych lub międzynarodowych bądź w ramach innego projektu Wspólnoty, projektu krajowego lub międzynarodowego.

Ustalenie UKS wykazało, że z tytułu faktur wystawionych Fundacji przez H. s.c. i R.&R. sp. z o.o. ujęto kwotę 46.394 zł opiewającą na fikcyjne transakcje, natomiast faktury miały na celu jedynie uzyskanie środków budżetowych. W toku przesłuchań prowadzonych w ramach kontroli Jerzy W. potwierdził fikcyjny charakter faktur.

Pismem z dnia 4 kwietnia 2007 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego zobowiązał Fundację do zwrotu łącznie kwoty 141.072,95 zł tytułem części dofinansowania realizacji projektu objętego umową z 25 maja 2001 r. wraz z odsetkami. Należność tę Fundacja uiściła w transzach w dniach 27 lipca 2007 r., 1 sierpnia 2007 r. oraz 13 sierpnia 2007 r.

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2009 r. [...] Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zasądził solidarnie od Jana M. i Jerzego W. na rzecz Fundacji kwotę 51.436 zł, tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od 5 października 2007 r. Pierwotne żądanie obejmowało w tym zakresie kwotę 65.596,93 zł na którą składały się wartość nierzetelnych faktur (kwota 46.394 zł oraz odsetki od tej kwoty). Zdaniem Sądu powództwo w tym zakresie pozostawało zasadne w całości jedynie w odniesieniu do Jana M., a jedynie częściowo zasadne w odniesieniu do Jerzego W. Sąd wskazał, że usługi, jakie zostały objęte tymi fakturami pozostawały poza zakresem projektu unijnego, w którego ramach ujęto ich finansowanie. Uznał, że w pełnym zakresie odpowiedzialność ponosi tu Jan M. jako prezes Fundacji, któremu przypisał winę umyślną w rozumieniu art. 122 k.p. w zamiarze bezpośrednim. Natomiast Jerzemu W. przypisał jedynie odpowiedzialność w zakresie transakcji we współpracy ze spółką R.&R. Miał on - zdaniem Sądu - świadomość braku faktycznej realizacji zadań wynikających z faktur, nie wykazał należytej staranności w dbaniu o mienie pracodawcy, wykonywał niezgodne z prawem polecenia. Sąd przypisał mu winę umyślną w zamiarze ewentualnym. Sąd nie dopatrył się natomiast możliwości obciążenia pozwanego Jerzego W. odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną wystawianiem faktur w kontaktach z H. s.c., a to z uwagi na fakt, że współpracę z tym podmiotem podejmował Jan M. i nie ma dowodów na udział Jerzego W. w tych rozliczeniach i jego wiedzę o nich.

Rozpatrując sprawę na skutek apelacji obu pozwanych Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z 11 maja 2010 r. [...] z apelacji Jana M. częściowo zmienił wyrok Sądu Rejonowego oraz oddalił apelację Jerzego W. W zakresie jego apelacji Sąd zaaprobował ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji oraz wywody prawne przeprowadzone przez Sąd Rejonowy. W odniesieniu do rzetelności wystawianych

nawzajem przez Fundację i spółki H. oraz R.&R. faktur Sąd stwierdził, że okoliczność ta nie ma kluczowego znaczenia dla sprawy. Uznał, że Fundacja poniosła szkodę w postaci utraconych korzyści. Nie mogła bowiem wydatkować uzyskanych środków w sposób prawidłowy, a musiała je zwrócić z uwagi na fakt, że zostały wydane w nieznanym sposobie.

Skargę kasacyjną od tego orzeczenia wywiódł pełnomocnik Jerzego W. zarzucając naruszenie art. 122 k.p., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w rozumieniu tego przepisu za szkodę można uznać takie środki, które zostały pozyskane na konkretny cel, a nie zostały na niego wydane oraz przyjęciu, że umyślne wyrządzenie przez pracownika szkody może polegać na akceptowaniu przez niego w dokumentacji sprawozdawczej realizacji zadań, za które odpowiedzialny był wyłącznie przełożony. Zarzut skargi kasacyjnej obejmował też naruszenie art. 291 k.p., przez przyjęcie, że momentem wyrządzenia szkody Fundacji był moment zwrotu środków do benefaktora, podczas gdy za moment dowiedzenia się o szkodzie należy uznać moment wystawienia fikcyjnych faktur, albowiem w tym momencie osoba upoważniona do działania za pracodawcę (Jan M.), a zatem i Fundacja, wiedziała o szkodzie. W zarzutach naruszenia prawa procesowego podniesiono naruszenie art. 316 k.p.c. i art. 328 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez pominięcie w uzasadnieniu wyroku, na jakiej podstawie faktycznej i prawnej Sądy ustaliły wartość szkody w postaci *lucrum cessans*, choć takiego twierdzenia powódka nigdy w swoich twierdzeniach nie zawarła.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie znajduje uzasadnienia i wymaga oddalenia. W pierwszej kolejności na oddalenie zasługują podniesione zarzuty naruszenia prawa procesowego. Skarżący zarzucił naruszenie art. 316 k.p.c. i art. 328 k.p.c. Każdy z tych przepisów zawiera po dwie jednostki redakcyjne. I tak art. 316 k.p.c. w § 1 stwierdza, że po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy; w szczególności zasądzeniu roszczenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że stało się ono wymagalne w toku sprawy. Natomiast z treści § 2 wynika, że rozprawa powinna być otwarta na nowo, jeżeli istotne okoliczności ujawniły się dopiero po jej zamknięciu. Podobnie art. 328 § 1 k.p.c. określa w jakich przypadkach sporządza się uzasadnienie wyroku, natomiast § 2 determinuje

elementy składowe uzasadnienia. W skardze kasacyjnej nie wskazano, które z norm - wyrażonych w jednostkach redakcyjnych wymienionych przepisów - miał naruszyć Sąd drugiej instancji. Z tego względu skarga kasacyjna z trudnością poddaje się ocenie.

Można jedynie założyć, z uwagi na treść uzasadnienia zarzutu, że skarżący miał na myśli naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. Należy jednak stwierdzić, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada treści obu wymienionych norm. Sąd Okręgowy określił bowiem - za Sądem pierwszej instancji - wysokość szkody i jej źródło. Uzasadnienie orzeczenia nie pozostawia żadnej w tym zakresie wątpliwości i umożliwia kontrolę orzeczenia (w ramach skargi kasacyjnej). Uwzględnia także okoliczności istniejące w chwili wyrokowania. Nie sposób zatem dopatrzeć się w ferowanym orzeczeniu naruszenia wymienionych norm procesowych. Stawiany przez skarżącego zarzut (ocena charakteru szkody jako utraconych korzyści) w istocie ma wymiar materialnoprawny i w ten sposób należałoby go ocenić. Nie ma jednak takiej możliwości w świetle zakreślonych przez skarżącego granic skargi kasacyjnej. Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną jedynie w granicach zaskarżenia oraz w granicach jej podstaw. Jako podstawy naruszenia prawa materialnego wymieniono art. 122 k.p. oraz art. 291 k.p.

Zarzut nieprawidłowości w ocenie istnienia szkody został przy tym ujęty w ramach twierdzenia o naruszeniu art. 122 k.p. Godzi się przypomnieć, że zgodnie z tym przepisem w przypadku umyślnego wyrządzenia szkody przez pracownika jest on obowiązany naprawić szkodę w pełnej wysokości. Wbrew twierdzeniu skargi kasacyjnej zarzut naruszenia tego przepisu nie obejmuje ewentualnych wad w ocenie istnienia szkody. Norma ta określa bowiem jedynie konsekwencje umyślnego wyrządzenia szkody przez pracownika, a zatem - jak się przyjmuje - działania pracownika w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym (por. np. pkt VIII uchwały Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 29 grudnia 1975 r., sygn. V PZP 13/75, OSNCP 1976 nr 2, poz. 19).

Przypisanie pozwanemu odpowiedzialności na zasadach winy umyślnej nie budzi wątpliwości. W wyroku z 17 listopada 1978 r., IV PR 243/78 (OSPİKA 1980 nr 7-8, poz. 135, z glosą W. Piotrowskiego) Sąd Najwyższy uznał, że umyślnie - w zamiarze ewentualnym - wyrządza szkodę pracownik potwierdzając dostawę towaru, którego faktycznie nie otrzymał. Pozwanemu, który potwierdził istnienie wierzytelno-

ści przeciwko pracodawcy, choć wierzytelności te rzeczywiście nie istniały, można zatem z pewnością przypisać zamiar wyrządzenia szkody.

Natomiast definiowanie szkody (pośrednio, na podstawie zakresu określenia obowiązku naprawienia szkody) odbywa się w prawie pracy nie na zasadzie art. 122 k.p., ale na podstawie art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. Z tej bowiem normy Kodeksu cywilnego wynika możliwość żądania naprawienia szkody w postaci strat, jakie poniósł poszkodowany i korzyści, jakie by uzyskał, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Do tego, jak się wydaje, zmierzał skarżący w skardze kasacyjnej.

Wbrew jednak twierdzeniom skargi Sąd drugiej instancji nie ferował wadliwego rozstrzygnięcia obciążającego pozwanego odpowiedzialnością odszkodowawczą, aczkolwiek w istocie nie można się zgodzić, iż doszło do wyrządzenia szkody w postaci utraconych korzyści. Szkada Fundacji miała bowiem postać straty rzeczywistej. Ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu pozwalają na bezsprzeczne stwierdzenie, że faktury na usługi, jakie mieli świadczyć na rzecz Fundacji jej podwykonawcy, miały charakter fikcyjny. Nie dokumentowały bowiem rzeczywistych usług wykonywanych dla pracodawcy pozwanego. Posłużyły one jednak do potrącenia przysługujących już wcześniej wierzytelności Fundacji względem tych podmiotów. Gdyby zatem nie wygenerowano owych fikcyjnych faktur (potwierdzających istnienie fikcyjnych wierzytelności) pracodawca pozwanego dysponowałby względem podwykonawców roszczeniem o zapłatę należności z tytułu wcześniej na ich rzecz świadczonych usług. Utrata tych roszczeń stanowi szkodę Fundacji i to w postaci straty rzeczywistej (o takim charakterze utraconego roszczenia np. M. Kaliński w: System prawa prywatnego, t. 5 pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2010, str. 111). Nie ma zatem powodów, by nie przypisać pozwanemu odpowiedzialności za tak rozumianą szkodę.

Nie stoi temu na przeszkodzie także rzekome przedawnienie roszczenia odszkodowawczego. Zdaniem pozwanego za moment dowiedzenia się przez pracodawcę o wyrządzeniu szkody w rozumieniu art. 291 § 2 k.p. należy uznać w istocie moment jej wyrządzenia przez pozwanego oraz J.M. Ten ostatni działał bowiem jako prezes Zarządu Fundacji, a zatem powzięcie przezeń wiedzy o szkodzie stanowiło powzięcie wiedzy o szkodzie przez pracodawcę. Stanowisko takie stanowi wynik oczywiście wadliwej i nieaprobowanej wykładni art. 291 § 2 k.p. Jej przyjęcie umożliwiłoby niemal bezkarne działanie pracowniczych kierowników zakładu pracy, którzy mogliby po wyrządzeniu szkody powołać się na fakt, że w ich osobie pracodawca

wiedział o wyrządzeniu szkody. W wyroku z dnia 6 kwietnia 1987 r., IV PR 89/87 Sąd Najwyższy zakwestionował dopuszczalność oceny przedawnienia roszczenia odszkodowawczego w sytuacji, w której pracodawca - na skutek podania nieprawdziwych informacji przez pracownika - nie ma dostatecznej wiedzy umożliwiającej mu pociągnięcie tego pracownika do odpowiedzialności jako sprawcy szkody. Podobnie funkcjonalne ujęcie zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 września 1978 r., IV PR 205/78, wskazując, że „przez dowiedzenie się o szkodzie w rozumieniu art. 291 § 2 k.p. należy rozumieć powzięcie wiadomości nie tylko o samym fakcie powstania szkody, ale także o tym, kto i w jakiej wysokości był sprawcą tej szkody, gdyż dopiero wówczas można wystąpić przeciwko określonej osobie o konkretną kwotę”. Podkreślenia wymaga wyrażona w końcowej części teza, że pracodawca winien mieć możliwość wystąpienia przeciwko sprawcy szkody. Pożądana jest zatem taka wykładnia użytego w art. 291 § 2 k.p. zwrotu o powzięciu wiadomości przez pracodawcę, która wymaga istnienia po stronie pracodawcy możliwości podjęcia kroków w celu pociągnięcia sprawcy szkody do odpowiedzialności. Takiej możliwości nie ma pracodawca, którym kieruje w rozumieniu art. 3¹ k.p. sprawca szkody, szczególnie, gdy kierownictwo ma postać jednoosobową.

Reasumując, chwila, w której o wyrządzeniu szkody dowiaduje się jej sprawca, należący do kręgu osób wymienionych w art. 3¹ § 1 k.p., nie stanowi momentu, w którym pracodawca podejmuje wiedzę o wyrządzeniu szkody przez pracownika w rozumieniu art. 291 § 2 k.p. Ponieważ pozwanemu przypisano w niniejszym postępowaniu odpowiedzialność solidarną z takim przełożonym (a zatem za tę samą szkodę), nie może on skutecznie podnosić zarzutu przedawnienia z powołaniem się na wiedzę przełożonego (a zatem pracodawcy) o szkodzie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====